

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2019 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący: SSR Dorota Zabłudowska

Protokolant: Marta Filipiak

przy udziale Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-Ś. w G. A. M.

po rozpoznaniu w dniach 3.08.2017 r., 27.02.2018 r., 28.06.2018 r., 8.01.2019 r. sprawy:

1) **M. R. (1)**, syna S. i H., urodzonego (...), PESEL (...),

2) **R. B.**, syna H. i Z., urodzonego (...), PESEL (...),

oskarżonych o to, że:

w dniu 31 maja 2017 roku w G., działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim użyciu przemocy poprzez uderzanie pięściami w twarz, przewrócenie i kopanie po całym ciele pokrzywdzonego J. S. (1), doprowadzili go do stanu bezbronności, po czym dokonali na szkodę wymienionego kradzieży mienia w postaci pieniędzy w kwocie 150 zł oraz telefonu komórkowego m-ki S. (...) o łącznej wartości 750 zł, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy okolicy potylicznej, pęknięcia kości nosowej, stłuczenia ręki prawej, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (ruchu, powłok ciała, ap. oddechowego) i rozstrój zdrowia pokrzywdzonego trwający nie dłużej niż siedem dni,

tj. o przestępstwo z art. 280§1 k.k. w zb. z art. 157§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

I. w ramach zarzucanego im czynu uznaje oskarżonych **M. R. (1)** i **R. B.** za winnych tego, że w dniu 31 maja 2017 roku w G., działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali pobicia pokrzywdzonego J. S. (1) poprzez uderzanie pięściami w twarz, przewrócenie i kopanie po całym ciele, , powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy okolicy potylicznej, pęknięcia kości nosowej, stłuczenia ręki prawej, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (ruchu, powłok ciała, ap. oddechowego) i rozstrój zdrowia pokrzywdzonego trwający nie dłużej niż siedem dni i narażając go na wystąpienie cięższych obrażeń ciała w rozumieniu art. 157§1 k.k., czyn ten kwalifikuje z art. 158§1 k.k. w zb. z art. 157§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i za to na podstawie art. 158§1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. w zw. z art. 37a k.k. w zw. z art. 34 § 1 i 1a pkt. 1 k.k. w zw. z art. 35 § 1 k.k. wymierza im kary: **M. R. (1)** 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym; **R. B.** 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 46§2 k.k. orzeka od oskarżonych **M. R. (1)** i **R. B.** na rzecz pokrzywdzonego J. S. (1) nawiązki w kwotach po 300 (trzysta) złotych;

III. na mocy art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 633 k.p.k., art. 2 ust. 1 pkt. 2 i 3 w zw. z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) obciąża oskarżonych kosztami sądowymi: **M. R. (1)** wydatkami w kwocie 630,01 zł (sześćset trzydzieści 1/100 złotych) oraz

opłatą w wysokości 120 zł (stu dwudziestu złotych), R. B. wydatkami w kwocie 630,01 zł (sześćset trzydzieści 1/100 złotych) oraz opłatą w wysokości 180 zł (stu osiemdziesięciu złotych).

Sygn. akt X K 870/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił co następuje:

Wieczorem w dniu 31 maja 2017 roku J. S. (1) spotkał F. R. – małoletniego syna M. R. (1), który według informacji posiadanych przez J. S. (1) miał żywić od niego urazę, podejrzewając, że był on zamieszany w dokonanie kradzieży z włamaniem w domu jego znajomej. Chcąc wyjaśnić tę sytuację, J. S. (1) wsiadł wraz z F. R. do tramwaju jadącego w kierunku S. i poprosił chłopaka, by ten umówił go ze swoim ojcem na piwo. W tym celu J. S. (1) dał F. R. swój telefon, z którego ten wykonał połączenie do M. R. (1) i ustalił z nim, że będzie czekał na J. S. (1) pod sklepem (...) przy ul. (...) w G. S.. F. R. nie oddał przy tym J. S. (1) telefonu, ale dalej korzystał z niego w czasie podróży wchodząc na portal F. i grając w gry. Jadąc na umówione spotkanie, J. S. (1) znajdował się pod wpływem alkoholu, gdyż wcześniej spożywał piwo.

/dowody: częściowo zeznania pokrzywdzonego J. S. (1) k. 4-4v., 31-32, 206-208, 209-211, 381v.-383v.;

częściowo zeznania świadka F. R. k. 43-45, 445-446/

M. R. (1) zjawił się pod sklepem (...) razem ze swoim kolegą R. B. przed przyjazdem J. S. (1). Obaj mężczyźni znajdowali się wtedy pod wpływem alkoholu. J. S. (1) dotarł na miejsce około godziny 22:00 i gdy tylko podszedł do M. R. (1), ten uderzył go kilkukrotnie pięścią w twarz. Chciał w ten sposób wziąć na J. S. (1) odwet za dokonanie przez niego kradzieży na szkodę jego znajomej. Widząc to R. B., choć sam nie miał zatargu z J. S. (1), przyłączył się do M. R. (1) i gdy J. S. (1), po zadanych mu ciosach w twarz upadał, ten zaczął go kopać po całym ciele. C. zdarzenia obserwował syn M. F. R., który przyjechał razem z J. S. (1). Chłopak cały czas znajdował się przy tym w posiadaniu telefonu komórkowego J. S. (1). Wówczas ze sklepu wyszła jego właścicielka i kazała mężczyznom wynieść się stamtąd. Wtedy wszyscy trzej przeszli na przystanek tramwajowy. Kiedy J. S. (1) wstał z ziemi, F. R. zauważył przy tym, że w czasie gdy mężczyzna był bity i kopany, z jednej z jego kieszeni wypadło 10 zł i zabrał banknot dla siebie.

Na przystanku tramwajowym M. R. (1) powiedział do J. S. (1), by ten „postawił flaszkę” i w ten sposób się pogodzą. Wtedy mężczyźni wysłali F. R. do pobliskiego, całodobowego sklepu monopolowego „po setkę”, jednak z uwagi na wiek chłopaka nie sprzedano mu alkoholu. W związku z powyższym J. S. (1) dał swoją kartę płatniczą R. B., by to on kupił alkohol. Gdy R. B. był w sklepie, J. S. (1) w odwecie za pobicie go uderzył M. R. (1) w głowę, jednak ten w odpowiedzi zadał mu jeszcze dwa ciosy pięścią w twarz. Wtedy na miejsce wrócił R. B. z półlitrową butelką wódki, którą cała trójka zaczęła niezwłocznie spożywać. R. B. zwrócił przy tym J. S. (1) kartę płatniczą.

Po wypiciu alkoholu, po północy mężczyźni rozeszli się.

/dowody: zeznania świadka M. T. k. 73, 314-315;

zeznania świadka W. T. k. 78, 315;

zeznania świadka M. C. (1) k. 172, 314;

częściowo zeznania pokrzywdzonego J. S. (1) k. 4-4v., 31-32, 206-208, 209-211, 381v.-383v.;

częściowo zeznania świadka F. R. k. 43-45, 445-446;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. R. (1) k. 92, 134-136, 312;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. B. k. 103, 128, 313;

protokół oględzin rzeczy k. 110-111;

protokół odtworzenia utrwalonych zapisów k. 112-126/

Na skutek zadawanych mu w dniu 31 maja 2017 roku ciosów i kopnięć J. S. (1) doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy okolicy potylicznej, pęknięcia kości nosowej, stłuczenia ręki prawej, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (ruchu, powłok ciała, ap. oddechowego) i rozstrój zdrowia pokrzywdzonego trwający nie dłużej niż siedem dni i narażając go na wystąpienie cięższych obrażeń ciała w rozumieniu art. 157§1 k.k.

/dowód: dokumentacja medyczna k. 62-65;

opinia sądowno – lekarska k. 69/

M. R. (1) ma wykształcenie zawodowe. Jest rozwiedziony i ma jedno małoletnie dziecko pozostające na jego utrzymaniu. Nie pracuje i nie osiąga stałego dochodu. Swój stan zdrowia określił jako średni; nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie. Leczył się przeciwalkoholowo. W toku postępowania został poddany badaniu przeprowadzonemu przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, którzy zgodnie wskazali, iż nie zachodzą względem niego przesłanki z art. 31§1 i 2 k.k. Nie był uprzednio karany.

/dowody: dane osobopoznawcze k. 90-91;

dane o karalności k. 407;

opinia sądowno – psychiatryczna k. 202-204/

R. B. ma wykształcenie zawodowe. Jest kawalerem i nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Wykonuje prace fizyczne, osiągając z tego tytułu dochód w wysokości 2.000 zł. Według oświadczenia choruje na wrzody dwunastnicy, ale nie podejmuje w związku z tym leczenia; nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo. W toku postępowania został poddany badaniu przeprowadzonemu przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, którzy zgodnie wskazali, iż nie zachodzą względem niego przesłanki z art. 31§1 i 2 k.k. Był uprzednio wielokrotnie karany.

/dowody: dane osobopoznawcze k. 101-102;

dane o karalności k. 436-438;

opinia sądowno – psychiatryczna k. 216-217/

Przesłuchany w trakcie postępowania przygotowawczego w charakterze podejrzanego M. R. (2) oświadczył, iż rozumie treść stawianych mu zarzutów i nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wskazał dodatkowo, że wprawdzie uderzał J. S. (1) pięścią i kopał, jednak robił, to podejrzewając, że był on zamieszany w dokonanie kradzieży z włamaniem na szkodę jego znajomej, nie zaś w celach rabunkowych.

Treść swoich oświadczeń i wyjaśnień M. R. (1) podtrzymał następnie w toku postępowania sądowego słuchany w charakterze oskarżonego.

/vide: wyjaśnienia oskarżonego M. R. (1) k. 92, 134-136, 312/

R. B. słuchany w czasie postępowania przygotowawczego w charakterze podejrzanego stwierdził, iż rozumie treść stawianych mu zarzutów i nie przyznaje się do popełniania zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił nadto, że w czasie zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu i nie pamięta jego przebiegu.

Treść swoich oświadczeń i wyjaśnień R. B. podtrzymał następnie w toku postępowania sądowego słuchany w charakterze oskarżonego.

/vide: wyjaśnienia oskarżonego R. B. k. 103, 128, 313/

Z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia wynikający z art. 424 § 1 k.p.k. odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień oskarżonych odstępując do wskazanych powyżej kart akt postępowania.

Sąd zważył, co następuje:

Poddając szczegółowej analizie przeprowadzone i ujawnione w toku rozprawy głównej dowody, Sąd doszedł do przekonania, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w szczególności wyjaśnienia samych oskarżonych w zakresie, w jakim Sąd dał im wiarę, dostarczają podstaw by przypisać oskarżonym sprawstwo czynu kwalifikowanego z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd, dokonując oceny osobowego materiału dowodowego, stwierdził, że w całości na prawdzie polegały zeznania M. T., W. T. i M. C. (2) – osób pracujących w sklepach znajdujących się przy ul. (...). Świadkowie ci wskazywali, że w dniu 31 maja 2017 roku około godziny 22:00 widzieli dwóch mężczyzn krzyczących na trzeciego – leżącego na ziemi. M. T. i W. T. wskazywali przy tym, że agresorami byli oskarżeni, wymieniając ich z imienia i nazwiska, zaś M. C. (2) stwierdził, że widział, jak leżący mężczyzna został kopnięty w twarz. Wskazane zeznania zasadniczo korespondowały tak z treścią wyjaśnień M. R., jak i depozycjami pokrzywdzonego, okoliczności, iż J. S. (1) został we wskazanej oskarżeniem dacie pobity, jawiła się tym samym jako bezsporna. Istotne było przy tym, że żaden ze świadków nie przyglądał się zajściu dłużej i tym samym nie potrafił wskazać, czy przy okazji zadawania pokrzywdzonemu ciosów doszło do jego obrabowania, czy też nie. Tym samym omawiane depozycje były w tym zakresie nieprzydatne. Jednocześnie Sąd stwierdził, że M. T., W. T. i M. C. (2) byli w swoich wypowiedziach rzeczowi i szczerzy – żadne z nich, jako niezwiązane ze stronami postępowania nie miało bowiem powodów, by zeznawać nieprawdę sprzyjając tym samym oskarżonym.

Przechodząc do oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonego Sąd stwierdził natomiast, że choć te złożone w toku postępowania przygotowawczego zdawały się być jednoznaczne i kategoryczne, w zestawieniu z tymi złożonymi przez J. S. (1) przed Sądem, budziły one poważne wątpliwości. Pokrzywdzony początkowo przekonywał bowiem, że gdy był bity, oskarżeni zabrali mu 150 zł, które mu wypadło i wyjęli z jednej z jego kieszeni telefon komórkowy. Zeznając w dniu 28 czerwca 2018 roku przyznał natomiast, że telefon powierzył F. R., jeszcze jadąc tramwajem na spotkanie z ojcem małoletniego, co do dokonania na jego szkodę kradzieży pieniędzy stwierdził natomiast, że jest co do tego pewien „na 70%”. Nie dano przy tym również wiary zeznaniom pokrzywdzonego, jakoby w czasie zajścia miał doznać ze strony F. R. rany ciętej ręki (k. 31). W tym zakresie Sąd miał na uwadze, że z dokumentacji lekarskiej J. S. (1) sporządzonej w dniu 1 czerwca 2017 roku nie wynika, by zaobserwowano u niego tego typu ranę, choć jednocześnie zapis rozpoznania wskazuje, iż ręce pokrzywdzonego także poddano obserwacji. W konsekwencji należało przyjąć, że choć faktycznie pokrzywdzony był w dniu zdarzenia bity i kopany przez M. R. (1) i R. B. – co pozostawało bezsporne wobec zebranego w sprawie materiału dowodowego – okoliczność dokonania rozboju na jego szkodę pozostawała wyłącznie w sferze domysłów pokrzywdzonego. Poczynienia jednoznacznych ustaleń w tym względzie dodatkowo nie ułatwiał fakt, że J. S. (1) w chwili, gdy był bity, znajdował się pod wpływem alkoholu, (co sam przyznał), jego zdolności postrzegania były tym samym niewątpliwie znacznie ograniczone. W takim stanie rzeczy depozycje J. S. (1) jedynie w części uznane zostały za miarodajny dowód na przytoczone okoliczności, tj. odnośnie do samego faktu pobicia go w dniu 31 maja 2017 roku i doznanych na skutek tego zajścia obrażeń. Jednocześnie pominięto wskazania pokrzywdzonego w zakresie, w jakim pokrzywdzony był niezdecydowany. Na zakończenie podkreślenia wymaga, iż Sąd nie znalazł powodów, dla których pokrzywdzony miałby celowo zmienić swoje wcześniejsze zeznania chcąc sprzyjać oskarżonym. Sposób, w jaki J. S. (1) wycofywał się z wcześniej składanych zeznań, utwierdził Sąd w przekonaniu, że wyrażane przez niego w czasie rozprawy wątpliwości są szczerze. W świetle wskazań doświadczenia życiowego należałoby bowiem oczekiwać, że gdyby pokrzywdzony starał się zmienić swoje zeznania przykładowo wskutek jego zastraszenia, prezentując „nową” wersję wydarzeń starałaby się być bardziej przekonywujący, aniżeli miało to miejsce.

Sąd z rezerwą podszedł do treści zeznań F. R. – małoletniego syna oskarżonego M. R. (1). Świadek, zeznając w sprawie dwukrotnie, każdorazowo podał inną wersję wydarzeń, początkowo obciążając swojego ojca i R. B., następnie zaś przyznając, że przebieg zdarzenia wyglądał inaczej aniżeli początkowo wskazywał, zeznawał jednak nieprawdę, chcąc uniknąć przytaczania okoliczności niekorzystnych dla samego siebie. Jak dodał – tak radziła mu matka (k. 380v.). Dla oceny, która z wersji wydarzeń forsowanych przez małoletniego mogła być bardziej prawdopodobna miały zatem znaczenie zeznania jego matki – K. G., ta zaś przyznała, że syn mógł zostać zainspirowany przez nią do zeznania nieprawdy. W kontekście zmiany treści zeznań przez F. R. przypomnieć należy, iż sam J. S. (1) podał, że przekazał swój telefon chłopcu jeszcze w tramwaju, to z kolei korelowało z drugą z wersji wydarzeń przedstawionych przez syna oskarżonego i tym samym czyniło ją bardziej wiarygodną. Jednocześnie Sąd miał na uwadze wnioski płynące z opinii sadowo – psychologicznej dotyczącej małoletniego, w świetle której traktowanie wypowiedzi świadka z dystansem było w pełni uzasadnione. Jak wynikało bowiem z treści rzeczony opinii F. R. może mieć skłonności do konfabulowania w celu obrony siebie lub rodziny, a nadto jest on podatny na wpływy i sugestie. Wobec powyższego, w przekonania Sądu należało uznać, że początkowe zeznania małoletniego były determinowane jego wcześniejszą rozmową z matką, dopiero zaś zeznania F. R. złożone przed Sądem zdawały się bliższe prawdzie. z tego też względu, to na nich właśnie Sąd oparł swoje ustalenia, pomijając depozycje w/w z dnia 2 czerwca 2017 roku.

Przechodząc do oceny zeznań K. G., Sąd na wstępie stwierdził, że miały one znaczenie wyłącznie z perspektywy weryfikacji zeznań F. R., kobieta nie była bowiem naocznym świadkiem zajścia z dnia 31 maja 2017 roku. analizując zatem interesujący Sąd fragment jej zeznań, należało stwierdzić, iż świadek nie wykluczała, by zeznania jej syna z dnia 2 czerwca 2017 roku zostały przez nią zainspirowane. Jak podała, słysząc, co się wydarzyło, wielokrotnie w rozmowie z synem podkreśliła, że jego ojciec „jest winny” i „być może tymi swoimi emocjami” wpłynęła na małoletniego. Dodała przy tym, iż „dziecko mogło samoczynnie zmienić treść swoich wypowiedzi pod wpływem jej emocji”. Stwierdzenia te należy skonfrontować ze wskazaniem F. R. „wtedy (w postępowaniu przygotowawczym – od Sąd) kazała mi tak zeznać mama” (k. 381v.). Biorąc pod uwagę przytoczone słowa małoletniego, Sąd, opierając się na elementarnych wskazaniach doświadczenia życiowego przyjął, że faktycznie K. G. nakazała synowi zeznawać tak, by z jego słów nie wynikało, iż mógł dopuścić się zachowań noszących znamiona przestępstwa. Następnie zaś zeznając na tę okoliczność, K. G., jako osoba dorosła i niewątpliwe świadoma odpowiedzialności karnej za nakłanianie do składania fałszywych zeznań, unikała przyznania się do powyższego lakonicznie wskazując, że nie jest w stanie wykluczyć, iż mogła nieświadomie wpłynąć na dziecko.

Przechodząc do oceny zeznań B. S. (1) Sąd stwierdził, iż brak jest podstaw by nie wierzyć jego słowom. Jednocześnie podkreślenia wymaga, iż świadek nie miał wiedzy odnośnie do wydarzeń opisanych zarzutem. Jego depozycje dotyczyły wyłącznie tego, czy w dniu 01 czerwca 2017 roku otrzymał od F. R. telefon należący do pokrzywdzonego, czy też nie. mając na uwadze liczne wątpliwości dotyczące wiarygodności zeznań F. R., Sąd uznał, że bardziej prawdopodobna jest wersja wydarzeń B. S. (2), zwłaszcza, że faktycznie w domu świadka nie znaleziono przedmiotowego telefonu.

Pominięto jako nie mające znaczenia dla sprawy zeznania A. K., gdyż świadek nie miała wiedzy na temat okoliczności popełniania przez oskarżonych zarzucanych im czynów.

Sąd dał również wiarę dokumentom ujawnionym w toku rozprawy głównej w trybie art. 393 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 394 § 1 i 2 k.p.k., do których należą: dane o karalności, protokołu oględzin miejsca i protokołu odtworzenia utrwalonych zapisów oraz dokumentacji medycznej. Autentyczność i prawdziwość powyższych dokumentów nie budziła wątpliwości. Zostały one zgromadzone w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami prawnymi, mają charakter kompletny, a ich treść znalazła potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Ponadto wiarygodność wskazanych dokumentów nie była w toku postępowania kwestionowana przez żadną ze stron i nie budziła wątpliwości Sądu. Brak było zatem podstaw do odmowy uznania ich rzetelności oraz autentyczności.

Sąd nie miał zastrzeżeń co do wiarygodności wydanej w sprawie opinii sadowo – lekarskiej dotyczącej J. S. (2), opinii sądowo – psychologicznej dotyczącej F. R. oraz opinii sądowo – psychiatrycznych dotyczących oskarżonych. Wskazana opinia, nie budzi w ocenie Sądu wątpliwości. Zostały one sporządzone przez biegłych w zakresie ich specjalności zawodowych, zgodnie ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia zawodowego. Zaprezentowane zaś

wnioski co do zasady korespondują z całokształtem materiału dowodowego w zakresie, w jakim został on uznany za wiarygodny.

Mając na względzie przedstawiona wyżej ocenę materiału dowodowego, Sąd uznał, że wyjaśnienia M. R. (1) zasadniczo nie budzą większych wątpliwości. Oskarżony podawał w nich konsekwentnie na kolejnych etapach postępowania, że zaczął bić pokrzywdzonego, ponieważ miał informacje, że ten dokonali przestępstwa na szkodę jego znajomej i był to jedyny motyw, z jakim działał. Nadto oskarżony rzeczowo opisał udział R. B. w zajściu, co korespondowało z uznanymi za wiarygodne twierdzeniami J. S. (1), który podnosił, że był bity i kopany przez obu oskarżonych. Jednocześnie M. R. (1) stwierdził jednak, iż nie wie, czy R. B. zabierał coś pokrzywdzonemu, czy też nie, choć wyraził swoje przekonanie, że raczej tego nie zrobił. W tej części wyjaśnień oskarżonego w żadnym razie nie sposób było zatem uznać za przesądzające. Sąd uznał przy tym, że M. R. (1) był szczery, odnosząc się do tej okoliczności w czasie zajścia, sam był już bowiem pod wpływem alkoholu, co ograniczało jego percepcję. Reasumując, wyjaśnienia M. R. (1), choć zasadniczo spójne, konsekwentne i logiczne, nie mogły zostać uznane za przesądzające w zakresie sprawstwa R. B..

Przechodząc do oceny wiarygodności wyjaśnień R. B., Sąd stwierdził, że na prawdzie polegają zapewnienia oskarżonego, iż niewiele pamięta z przebiegu zdarzenia, gdyż znajdował się wówczas w stanie upojenia alkoholowego, w który to stan sam się wprowadził. Nie mniej jednak, mając na uwadze treść art. 31§3 k.k. nie sposób uznać, by była to okoliczność ekskulpująca wskazanego oskarżonego, zwłaszcza, że wobec zeznań świadków, jak i wyjaśnień M. R. (1) sprawstwo R. B. nie budziło wątpliwości.

Podsumowując, stwierdzić należy, iż wobec treści zeznań samego pokrzywdzonego, M. C. (2) oraz W. i M. T. nie ulega wątpliwości, że w dniu 31 maja 2017 roku J. S. (1) był bity pięściami i kopany przez obu oskarżonych. Okoliczności tej zasadniczo nie zaprzeczali przy tym M. R. (1) i R. B.. Jednocześnie, w przekonania Sądu żaden uznany za wiarygodny dowód nie pozwala, by przyjmować, że działali oni celem przywłaszczenia mienia pokrzywdzonego. Z logicznych w tym względzie wskazań M. R. (1) wynikało bowiem, że motywem ich działania był odwet na J. S. (1) za dokonaną wcześniej kradzież z włamaniem na szkodę znajomej M. R. (1), o którą to kradzież wskazany oskarżony posądzał min. pokrzywdzonego. Co ważne, sam pokrzywdzony nie miał przy tym pewności, czy w czasie zajścia faktycznie zabrano mu pieniądze. Co zaś tyczy się okoliczności zabrania J. S. (1) telefonu komórkowego m-ki S. (...) – pokrzywdzony nie był w stanie wykluczyć, by w czasie zdarzenia nie znajdował się on w posiadaniu F. R., któremu sam miał go powierzyć.

Powyższe doprowadziło do stwierdzenia, iż brak jest podstaw do uznania w sposób nie budzący jakichkolwiek wątpliwości, aby okoliczności sprawy i przeprowadzone w toku postępowania dowody uznać za wystarczający materiał, na którym Sąd mógłby oprzeć swoją merytoryczną decyzję uznając oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanego im czynu. Biorąc zatem pod uwagę niemożność, z uwagi na wyczerpanie inicjatywy dowodowej, dokonania precyzyjnych ustaleń odnośnie tego, czy w dniu 31 maja 2017 roku M. R. (1) i R. B. dopuścili się występku z art. 280§1k.k. w warunkach opisanych w stawianych im zarzutach, czy też nie, w związku z treścią art. 5 § 2 k.p.k. Sąd rozstrzygnął tę wątpliwość na korzyść obu oskarżonych. Sąd zważył bowiem, iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzeń, a żadnej z nich nie daje się wyeliminować drogą dostępnej weryfikacji.

Sąd doszedł jednak równocześnie do wniosku, że obaj oskarżeni swoim postępowaniem wymierzonym przeciwko J. S. (1) niewątpliwie wyczerpali znamiona występku z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.. Czynu określonego w art. 158 § 1 k.k. dopuszcza się ten kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. Zaznaczyć należy przy tym, iż „pobicie”, to zdarzenia, w którym biorą udział co najmniej trzy osoby, przy czym można wyodrębnić stronę atakującą i broniącą się. (tak: G., Bójka..., s. 457). Z ustaleń poczynionych w ramach niniejszego postępowania wynika natomiast, iż M. R. (1) i R. B. w dniu 31 maja 2017 roku w G. uczestniczyli w pobiciu J. S. (1), gdzie pokrzywdzony był uderzany pięściami w twarz, przewrócony i kopany po całym ciele co spowodowało u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy okolicy potylicznej, pęknięcia kości nosowej, stłuczenia ręki prawej, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (ruchu, powłok ciała, ap. oddechowego) i rozstrój zdrowia pokrzywdzonego trwający nie dłużej niż siedem dni i narażając go na wystąpienie cięższych obrażeń ciała w rozumieniu art. 157§1 k.k.

W dalszej kolejności, w odniesieniu do wskazanego czynu należy zaznaczyć, iż strona podmiotowa tego przestępstwa polega na umyślności, może ono zostać popełnione zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, do przyjęcia kwalifikowanej odpowiedzialności oskarżonych za udział w pobiciu pokrzywdzonego konieczne jest wykazanie, że oskarżeni przewidywali lub obiektywnie mogli przewidzieć spowodowanie u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (w rozpoznawanej sprawie – w postaci zniesienia wydolności socjalnej słuchu; wyrok SN z 18.03.2009 r., IV KK 375/08, Biul. PK 2009/6, s. 22). Podobnie Sąd Apelacyjny w Krakowie zwrócił uwagę, że przepis art. 158 § 1 k.k. nie określa sposobu udziału w pobiciu (a także w bójce), co oznacza, że może to być każda forma świadomego współdziałania uczestników pobicia, a w jej ramach również każdy środek użyty do ataku na inną osobę (inne osoby), jeżeli wspólne działanie powoduje narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku wskazanego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. Do przypisania udziału sprawcy w pobiciu nie jest przy tym konieczne udowodnienie, że zadał on pokrzywdzonemu lub pokrzywdzonym cios w postaci uderzenia, kopnięcia itp., a wystarczające jest świadome połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka lub większej grupy osób przeciwko innemu człowiekowi lub grupie osób. Odpowiedzialność za udział w bójce, czy pobiciu ma charakter wspólnej odpowiedzialności za następstwa działania, co stanowi odstępstwo od zasady indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Sprawcy odpowiadają niezależnie od tego, czy można ustalić, który z nich spowodował konkretne następstwa, ale pod warunkiem, że każdy z nich możliwość nastąpienia ich przewidywał albo mógł i powinien był przewidzieć (wyrok SA w Krakowie z 29.06.2010 r., II AKa 69/10). Coraz częściej sięga się w kontekście tego czynu zabronionego po konstrukcję obiektywnego przypisania (Królikowski [w:] Królikowski, Zawłocki, Szczególna I, s. 281).

Choć zatem w toku postępowania jedynie częściowo ustalono, który z ciosów zadany pokrzywdzonemu wywołał opisane oskarżeniem skutki i tym samym – kto je zadał, nie stało to na przeszkodzie przypisaniu zarówno M. R. (1), jak i R. B. przestępstwa z art. 158§1 k.k. Sąd doszedł bowiem do przekonania, iż każdy z oskarżonych rozpoczynając zadawanie ciosów we wskazanych przypadkach co najmniej przewidywali możliwość spowodowania u pokrzywdzonego obrażeń ciała, o których mowa w art. 158 § 1 k.k.

Zdaniem Sądu, oskarżonym przypisać można też winę w popełnieniu wskazanego występku. Są oni, ze względu na wiek zdolni do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iż w chwili czynu byli niepoczytalni lub znajdowali się w anormalnej sytuacji motywacyjnej. Mieli dodatkowo obiektywną możliwość zachowania się w sposób zgodny z obowiązującym porządkiem prawnym, czego jednak nie uczynili i z tego tytułu zasadnie postawić można im zarzuty.

Przechodząc do omówienia kwestii kary, Sąd miał na uwadze dyrektywy jej wymiaru określone w art. 53 k.k. W myśl tego przepisu, sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego (prewencja szczególna), a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i zaspokojenie potrzeby poczucia sprawiedliwości (prewencja ogólna). Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Uwzględniając przywołane powyżej dyrektywy wymiaru kary, Sąd doszedł do przekonania, iż najwłaściwszą karą dla oskarżonego M. R. (1) za przypisany mu występki z art. 158§1 k.k. - wymierzona przy zastosowaniu art. 37a k.k., na podstawie art. 158§1 k.k. w zw. z art. 34§1, §1a pkt 1 i §2 k.k. w zw. z art. 35§1 k.k. kara 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania wskazanej przez sąd, nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym; co zaś tyczy się R. B. – również orzeczona przy zastosowaniu art. 37a k.k. kara 10 miesięcy ograniczenia wolności polegająca na wykonywaniu wskazanej przez sąd nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

Wymierzając oskarżonym kary we wskazanych wymiarach, Sąd miał na uwadze fakt, iż obaj działali umyślnie, tym samym wykazując się lekceważącą postawą wobec obowiązujących norm prawnych. Jednocześnie Sąd stwierdził, iż niewątpliwie społeczna szkodliwość czynu przypisanego R. B. była wyższa aniżeli w przypadku M. R. (1), o ile bowiem M. R. (1) działał celem niejako „ukarania” pokrzywdzonego za szkodę, jaką ten w jego przekonaniu miał wyrządzić jego znajomej, R. B. przyłączył się do bicia J. S. (1), bez wyraźnej przyczyny, bez zastanowienia, tylko dlatego, że M. R. (1) zaczął wymierzać pokrzywdzonemu ciosy pięściami. Choć zatem w żadnym razie nie należy usprawiedliwiać M. R. (1), niewątpliwie fakt, że miał konkretny motyw czyni jego zachowanie mniej oburzającym aniżeli miało to miejsce w przypadku zachowania R. B.. Na niekorzyść R. B. dodatkowo przemawiał fakt jego uprzedniej karalności, choć w tym względzie Sąd miał na uwadze, iż nigdy wcześniej nie dopuścił się on występku przeciwko zdrowiu i życiu. W odniesieniu do M. R. (1) należało zaś zważyć, iż wcześniej nie wchodził on w konflikt z prawem.

Okolicznością ogólnie łagodzącą był przy tym fakt, iż na skutek przedmiotowego zdarzenia u J. S. (1) powstały obrażenia, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój jego zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni.

Sąd uwzględnił również postawę oskarżonych w toku procesu. Stawiali się oni na każdy termin rozprawy i zachowywali się w toku postępowania bez zarzutu. R. B., mimo że jest czynnym alkoholikiem, na rozprawie zawsze był trzeźwy. Zdaniem Sądu również uczestnictwo w postępowaniu przed Sądem odniosło skutek wychowawczy wobec oskarżonych.

Powyższe uzasadniało w ocenie Sądu właśnie orzeczenie wobec oskarżonych kar ograniczenia wolności (przy zastosowaniu art. 37a k.k.). Sąd uznał zatem, iż kary pozbawienia wolności byłyby w okolicznościach niniejszej sprawy nadto surowa, zaś kara grzywny – zbyt łagodna. Z tego też względu za kary odpowiednie uznano właśnie kary ograniczenia wolności, mając na względzie, iż ta wymierzona R. B., z uwagi na wyższy stopień społecznej szkodliwości jego czynu i jego uprzednią karalność, winna być surowsza.

Sąd, decydując o zastosowaniu wobec oskarżonych kar ograniczenia wolności, miał nadto na względzie, iż kara powinna być tak dobrana, by nie tyle stanowić narzędzie represji, lecz jak najlepiej spełnić cele prewencyjne: uświadomić oskarżonemu, że jego postępek stanowił poważne przestępstwo, że spotkał się z konkretnymi konsekwencjami i że należy w przyszłości powstrzymać się od tego rodzaju zachowań. Tę rolę najlepiej spełnią, w ocenie Sądu, właśnie kary ograniczenia wolności orzeczone we wskazanych wymiarach. Sąd zważył w tym względzie, iż kary ograniczenia wolności, zakładające konieczność aktywności i wykonywania przez oskarżonych określonych prac na cele społeczne, pozwolą im odczuć w sposób bezpośredni skutki naruszenia przez nich norm prawnych.

Natomiast wymiar nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne został określony przy uwzględnieniu tego, że oskarżeni są zdolni do pracy zawodowej (przy czym R. B. jest aktywny zawodowo). Mając to na uwadze Sąd określił wymiar nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na 20 godzin w stosunku miesięcznym, tj. najniższy przewidziany ustawą, tak by kara ta nie kolidowała z ich zawodowymi obowiązkami.

W dalszej kolejności, mając na względzie charakter przestępstwa, jakiego dopuścili się oskarżeni Sąd za celowe uznał orzeczenie od każdego z nich na rzecz J. S. (1) kwoty po 300 zł tytułem nawiązki. Rozstrzygając w powyższym zakresie, Sąd wziął pod uwagę zarówno konieczność oddziaływania w sferze prewencji szczególnej, jak i zapewnienie realizacji jednego z głównych celów prawa karnego, jakim jest kompensowanie szkód poniesionych przez pokrzywdzonego przestępstwem.

W punkcie III uzasadnianego wyroku, Sąd na mocy art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 633 k.p.k., art. 2 ust. 1 pkt. 2 i 3 w zw. z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości. Sąd zważył, iż wskazane przepisy stanowią, że w orzeczeniu kończącym postępowanie sąd zawsze określa, kto je ponosi. Zgodnie z wolą ustawodawcy od skazanych w sprawach z oskarżenia publicznego sąd zasądza koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa. Ponadto, Sąd przy rozstrzyganiu tej kwestii kierował się ogólną zasadą sprawiedliwego

postępowania zgodnie z którą, każdy kto przez swoje zawinione zachowanie spowodował wszczęcie postępowania karnego, zobowiązany jest do poniesienia jego kosztów. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do zwolnienia M. R. (1) i R. B. z przedmiotowego obowiązku. Oskarżeni są ze względu na wiek i stan zdrowia zdolny do pracy zarobkowej, wskazane koszty są zaś stosunkowo niskie brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że ich uiszczenie, byłoby dla oskarżonych zbyt uciążliwe ze względu na jego sytuację majątkową.

SSR Dorota Zabłudowska

ZARZĄDZENIE

1. (...),

2. (...)

3. (...).

G., dnia 8 lutego 2019 roku